

Diagnostyka

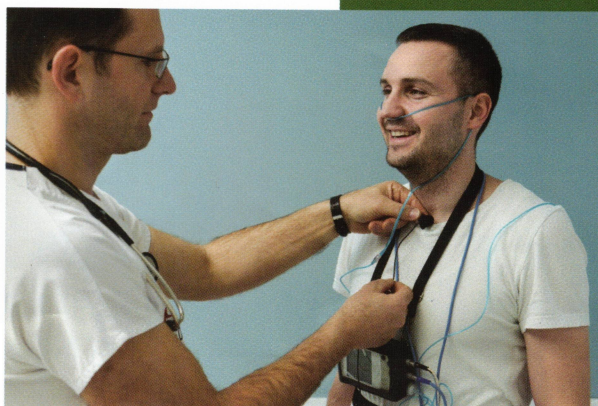
Polisomnografia (PSG) to najdokładniejsze badanie służące do diagnozowania zaburzeń oddychania podczas snu. Badanie to przeprowadza się w szpitalu lub w laboratorium snu, co zazwyczaj wiąże się z jednodniową hospitalizacją.

W skład polisomnografii wchodzi:

- elektroencefalogram (EEG) - ocena fal mózgowych,
- elektrokardiogram (EKG) - ocena pracy serca,
- elektrookulogram (EOG) - ocena ruchów gałek ocznych,
- elektromiogram (EMG) - ocena napięcia mięśni,
- monitorowanie ruchów klatki piersiowej i brzucha,
- pomiar saturacji krwi,
- monitorowanie pozycji ciała.

Dzięki tym danym można obiektywnie określić, czy pacjent śpi, w której fazie snu się znajduje, a także wykryć charakterystyczne dla bezdechu sennego mikroprzebudzenia – krótkie, kilkusekundowe wybudzenia, których pacjent nie jest świadomy.

Poligrafia (PG) to alternatywa dla badania PSG w kierunku obturacyjnego bezdechu sennego. Jest łatwiejsza do wykonania. Pacjent z łatwością może samodzielnie podpiąć czujniki urządzenia monitorującego. Zaletą jest również to, iż badanie można wykonać w warunkach domowych, co bez wątplenia jest korzystniejsze dla oddania rzeczywistych warunków snu. Co prawda, badanie nie obejmuje EEG, EMG i EOG, lecz zapis pozwala na interpretację rodzajów bezdechów. Nowsze urządzenia do poligrafii rejestrują też nie tylko ułożenie ciała, ale i fazy snu. Potencjał tego badania został doceniony między innymi przez brytyjski National Institute for Health and Care Excellence (NICE) i Royal College of Physicians, które to zalecają wykonanie PSG wówczas, gdy przeprowadzenie poligrafii nie jest możliwe lub gdy wynik badania jest wątpliwy.





XXV BUSINESSWOMAN AWARDS

lek. JUSTYNA
TYFEL – PALUSZEK

Eklínika snu

NOMINACJA

LIDER W DIAGNOSTYCE
I LECZENIU BEZDECHU SENNEGO



BUSINESS
WOMAN&life

Jestem lekarzem medycyny ze specjalizacją chorób wewnętrznych oraz chorób płuc. Przeszło dwadzieścia lat doświadczeń w praktyce lekarskiej ostatecznie poprowadziło moje zainteresowania w kierunku medycyny snu, natomiast moim marzeniem było stworzenie miejsca, któremu bliskie będzie holistyczne spojrzenie na pacjenta.

Na to pragnienie złożyło się doświadczenie i obserwacja. Miałam to szczęście, że mogłam z pacjentami spędzić więcej czasu, niż tylko podczas wizyty lekarskiej i konsultacji. Tak było w hospicjum, gdzie zaczynałam zawodową przygodę. Miejsce to ugruntowało moje przekonanie, iż lekarz nie może ustawać w okazywaniu empatii pacjentowi i musi poświęcać mu całą swą uwagę. Tam też rozumiałam, że skuteczne leczenie nie kończy się na postawieniu diagnozy. Trzeba dalej towarzyszyć pacjentowi i mocno wsłuchiwać się w jego potrzeby, rozumieć obawy i emocje – wspierać. Cieszyć się, a jak trzeba, i płakać wraz nim.

Byłam początkującym lekarzem, gdy odwiedzałam pacjentów onkologicznych, często terminalnych przy ich łózkach, przyjmowałam w gabinecie, ale też byłam zapraszana i brałam udział w przyjęciach urodzinowych. Pamiętam też hospicyjny ślub i wesele.

Zostało to we mnie na zawsze i ukształtowało podejście do pacjenta.

W kolejnych latach zdobywałam doświadczenie w różnych obszarach medycyny – od interny, przez opiekę nad pacjentami wentylowanymi mechanicznie w warunkach domowych, aż po współpracę z lekarzami różnych specjalizacji. Te etapy zawodowej drogi stały się filarem spójnej wizji opieki holistycznej, zakładającej, że człowieka nie można leczyć fragmentarycznie. Organizm to system naczyń połączonych – fizycznych, psychicznych oraz społecznych – a skuteczna medycyna to taka, która to wszystko widzi jako całość.

Szczególne miejsce w mojej praktyce zajmuje medycyna snu, dziedzina dynamicznie rozwijająca się na świecie, wciąż jednak niedostatecznie obecna w codziennej praktyce medycznej w Polsce. Zaburzenia oddychania podczas snu – takie jak obturacyjny bezdech senny – mają bezpośredni wpływ na funkcjonowanie całego organizmu, a ich wczesne wykrycie i skuteczne leczenie może znacząco poprawić jakość i długość życia pacjentów.

I wreszcie przyszedł czas by stworzyć miejsce, gdzie moja wizja opieki nad pacjentem będzie realizowana. Najpierw była to Eklinika w Krakowie a potem Centrum Chorób Cywilizacyjnych w Częstochowie. Otaczają mnie wspaniali ludzie i wspólnie realizujemy to, co sobie wymarzyłam.

Spełnienie zawodowe to dla mnie nie cel, a proces. To codzienne przestawianie żagli – by nie tylko diagnozować, ale towarzyszyć, nie tylko leczyć, ale również inspirować do zmiany.

Justyna Tyfel - Paluszek

